



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

KOMENTARZ

Nr 68, 13 grudnia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płociennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Klincz polityczny w Izraelu

Michał Wojnarowicz

Próba zbudowania większości koalicyjnej [po drugich w tym roku wyborach w Izraelu zakończyła się niepowodzeniem](#). Bez ustępstw ze strony liderów najważniejszych sił politycznych również następne wybory – zaplanowane na 2 marca 2020 r. – mogą nie doprowadzić do wyjścia z bezprecedensowego w historii Izraela impasu.

Dlaczego rozmowy koalicyjne zakończyły się fiaskiem?

Decydującym czynnikiem była nieustępliwość przywódców największych partii – Benjamina Netanjahu (Likud, 32 mandaty) i Benjamina Ganca (Niebiesko-Biali, 33 mandaty). Choć podjęli oni rozmowy nt. stworzenia wspólnej koalicji, nie udało im się osiągnąć kompromisu. Dla Netanjahu priorytetem było stworzenie rządu w oparciu o partie prawicowo-religijne, a w przypadku wprowadzenia rotacyjności premierostwa – utrzymanie teki w pierwszej fazie rotacji. Z kolei Niebiesko-Biali odmówili wejścia do gabinetu kierowanego przez premiera [postawionego w stan oskarżenia](#). Istotną rolę odegrała też postawa Awigdora Liebermana (poparcie jego partii dawałoby większość któremukolwiek z bloków), który wzywał do powołania centrowego rządu jedności, bez partii religijnych czy lewicy. Nie doszło też do zmian stanowisk innych ugrupowań w kwestii poparcia dla Netanjahu i Ganca.

Co kolejne wybory oznaczają dla Benjamina Netanjahu?

Netanjahu utrzymuje główną inicjatywę na izraelskiej scenie politycznej. Przedłużający się cykl wyborczy działa na jego korzyść, pozwalając na zachowanie premierostwa i konsolidację poparcia w obliczu oskarżeń korupcyjnych. Jednak jego wizerunek skutecznego polityka słabnie. 41% ankietowanych Izraelczyków wini go za przedłużanie politycznego klinczu, a ok. 50% żąda jego dymisji. Choć pozostaje on faworytem zapowiedzianych na 26 grudnia br. wewnętrzzpartyjnych wyborów na szefa Likudu, jego wiarygodność dla elektoratu i politycznych sojuszników może zostać zachwiana, jeśli główny konkurent – Gideon Saar – uzyska w głosowaniu tak wysokie poparcie, że pełna kontrola Netanjahu nad partią będzie kwestionowana.

Czy są szanse na wyjście z impasu?

Sondaże wskazują, że w wyborach 2 marca 2020 r. partie uzyskają wynik zbliżony do tego z poprzednich głosowań z 9 kwietnia i 17 września br., choć widoczny jest spadek poparcia dla bloku prawicowo-religijnego. Mało prawdopodobne są głębsze zmiany w strukturze poparcia między blokami w trakcie kampanii, wyzwaniem będzie też mobilizacja wyborców, co udało się przy wrześniowych wyborach. Czynnikiem niezbędnym dla przełamania klinczu byłaby zmiana w linii politycznej poszczególnych ugrupowań. W szczególności dotyczy to zerwania sojuszu między partiami na prawicy lub umożliwienia (przez Liebermana i ugrupowania arabskie) Gancowi powołania rządu mniejszościowego. Punktem zwrotnym byłoby też odejście Netanjahu. Sondaże wskazują, że wiązałoby się to z utratą części mandatów, ale umożliwiłoby Likudowi porozumienie z opozycją.

Jakie mogą być konsekwencje obecnej sytuacji dla Izraela?

Impas powyborczy w Izraelu negatywnie odbija się na funkcjonowaniu państwa m.in. ze względu na niemożność uchwalenia ustawy budżetowej. Choć kryzys ma charakter przede wszystkim polityczny, niewykluczone jest podjęcie w przyszłości reform ustrojowych dla przeciwdziałania podobnym sytuacjom (np. przez obniżenie progu wyborczego z obecnych 3,25%). Ważnym motywem kolejnej kampanii będzie zwiększanie izraelskiej kontroli nad Zachodnim Brzegiem – w szczególności scenariusz aneksji Doliny Jordanu. Netanjahu wielokrotnie poruszał tę kwestię w przekazie powyborczym, akcentując konieczność wykorzystania proizraelskiej postawy obecnej administracji USA. Stąd istnieje ryzyko zaostżenia relacji z palestyńskimi władzami, czemu sprzyjać będzie też ich dążenie do przeprowadzenia w 2020 r. zaległych wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Autonomii Palestyńskiej.